

# LUD

Diretor e proprietário: Dr. Antônio Firakowski.

REDAÇÃO: Av. Dr. Jaime Reis 583, Fone 1-4-9-3.  
Adres dla listów: Redação «Lud», C. P. 155, Curitiba, Paraná

Prenumerata roczna, płatna z góry: w kraju — Cr. \$ 50,00;  
poza Brazylią — Cr. \$ 80,00; cena egzemplarza — Cr. \$ 1,00.  
Biuro otwarte od 1-szej do 5-tej po południu

Tabela de anúncios: Nas páginas de anúncios: Cada centímetro quadrado — Cr. \$ 1,00; repetidos até tres vezes ou em maiores dimensões — desconto de 20%; sobre os anuais — 50%. Na última página e no texto, aumento de 30% sobre os preços acima.

ROK XXII

Curitiba, 26 lutego (de fevereiro de) 1947

NR 9.

## Pierwsza powojenna umowa emigracyjna

### Argentyna sprowadza tysiące emigrantów włoskich, polskich i hiszpańskich

Jednym ze skutków ostatniej, drugiej wojny światowej jest bardzo aktualny problem masowej emigracji.

Wiele krajów i rządów interesuje się z różnych względów tą kwestią, nie spieszą im jednak z jej rozwiązaniem, albowiem związane jest z wielu trudnościami tak natury technicznej, jak i politycznej.

Pierwszem bodaj państwem południowo-amerykańskim, które szybko i zdecydowanie uregulowało przepisy emigracyjne i zapewniło sobie roboczą siłę emigrantów staje się Argentyna.

Właśnie w tych dniach, jak donoszą ostatnie telegramy z Rzymu, rząd argentyński podpisał z Włochami odpowiednią umowę emigracyjną.

Argentyńsko-włoska umowa emigracyjna stanie się zapewne wzorem, a przynajmniej posłuży za orientację do podobnych umów dla innych państw.

To też warto jej się nieco przyjrzeć. Umowa składa się z 18 artykułów i dwóch załączników.

W celu wznowienia ruchu emigracyjnego z Włoch do Argentyny — mówi umowa — i dla wzmocnienia węzłów przyjaźni i braterstwa pomiędzy obu krajami, opracowano następujące zasady organizacji emigracji:

Rząd włoski zezwala na wyjazd emigrantów włoskich w celach zarobkowych do Argentyny.

Emigranci włoscy będą traktowani w Argentynie narówni z obywatelami argentyńskimi. Rząd argentyński poweźmie odpowiednie kroki, ażeby zabezpieczyć emigranta włoskiego przed wyzyskiem pracodawcy.

Natomiast rząd włoski, ze swej strony, będzie baczył, ażeby cel emigracji nie był wynaturzony.

Emigracyjna Komisja Argentyńska osiadła we Włoszech i będzie pozostawać w ścisłym kontakcie z władzami włoskimi, które będą przeprowadzać rekrutację emigrantów.

Rekrutacja będzie się odbywać w miarę zapotrzebowania nadsyłanego z Argentyny.

Władze włoskie będą kierować kandydatów do ośrodków rekrutacyjnych we Włoszech, gdzie emigranci będą poddawani badaniu lekarskiemu przez lekarzy tak włoskich, jak i argentyńskich. Gdyby kandydat

nie został uznany za zdolnego, władze włoskie odesła go na swój koszt do miejsca jego zamieszkania.

Rząd włoski dostarczy odpowiednich środków transportowych dla przewozu emigrantów do portów wyjazdu, na czas ustalony obustronnie.

Transporty emigrantów będą się dokonywać zgodnie z ustalonym przez oba państwa regulaminem. Argentyński Instytut Pro — emigracyjny będzie udzielał emigrantom zaliczek na opłacenie przejazdu morskiego. Emigrant będzie musiał później zwrócić otrzymaną pożyczkę, po przyjeździe do Argentyny i otrzymaniu tam pracy.

Kontrakty pracy emigrantów będą oparte na ustawodawstwie argentyńskim. Specjalna komisja będzie nadzorowała ich przeprowadzanie.

Emigranci, którzyby przed upływem dwu lat opuścili bez uzasadnionego powodu gałąź pracy, do której zostali zaangażowani, tracą przysługujące emigrantom przywileje, wynikające z niniejszej umowy.

Rząd włoski ma prawo utrzymać swych delegatów w Argentynie, którzy będą nadzorowali,

czy umowa jest zachowywana odnośnie do emigrantów włoskich.

Załączniki precyzują szczegóły przejazdu i zwrotu zaliczki oraz wypadki niedotrzymania umów.

Argentyńsko-włoską umowę emigracyjną podpisali: Ks. Józef Silva i p. Scilingo w imieniu Argentyny, a zastępca sekretarza Ministerstwa spraw p. Lupis w imieniu Włoch.

Natychmiast po podpisaniu umowy, ogłoszono we Włoszech rekrutację. Kandydatów zgłasza się bardzo wielu.

Umowa nie ujawnia ogólnej kwoty emigracyjnej. Z półoficjalnych oświadczeń wynika, że w rachubę wchodzi około 100 tysięcy emigrantów.

Obok emigrantów włoskich, rząd argentyński zabiega o sprowadzenie około 10.000 byłych żołnierzy polskich z armii generała Andersa.

Ponadto, także przewidziana jest emigracja z Hiszpanii, na podobnych warunkach, jak z Włoch.

Tak więc Argentyna zdobędzie wykwalifikowanych i młodych robotników do każdej gałęzi przemysłu i rolnictwa.

## Ostateczny wynik wyborów w Paranie

Regionalny Trybunał Wyborczy w Stanie Paraná, ogłosił wczoraj następujący końcowy wynik wyborów z 19-go stycznia b. r.

**Na gubernatora Parany:**  
Moisés Lupion, otrzymał 91.059 głosów; Bento Munhoz da Rocha 45.941.

**Na trzeciego senatora:**  
Artur Ferreira do Santos 73.837; Roberto Barroso 42.990.

**Głosy na poszczególne partie:**  
Partido Social Democrático 45.204, União Democrática Nacional 26.377, Partido Trabalhista Brasileiro 24.479, Partido Republicano 15.246, Partido da Representação Popular 8.158, Partido Social Progressista 5.846, Partido Comunista do Brasil 5.305, Partido Proletario do Brasil 2.688, Esquerda Democrática 986.

**Deputowani (15) z P. S. D.:**  
João Chede 3.265, Oscar Lopes Munhoz 2.961, Antonio Lustosa de Oliveira 2.091, Avelino Vieira 1.912, Edgard Sponholz 1.870,

Justiniano Chimaco da Silva 1.816, Alfredo Pinheiro Junior 1.783, Ernani Benghi 1.576, Alcides Pereira Junior 1.556, Guataçara Borba Carneiro 1.455, Helio Setti 1.440, Anisio Luz 1.391, José M. Ribeiro dos Santos 1.389, Waldemiro Pedrosa 1.365, Pedro Pirman Neto 1.292, Francisco Aeyoli R. Costa Filho 1.275, Iraci R. Viana 1.278, Joaquim C. da Silveira 1.267.

**Deputowani (6) z U. D. N.:**  
Bronislau Ostojka Roguski 3.144, Lineu Madureira Novais 1.906, Ovide Ferreira do Amaral 1.281, Rivaldavia Barbosa Vargas 1.238, Alvir Riesenber 1.065, José Alves Baeelar 964.

**Deputowani z P. T. B. (Trabalhisti):**  
Aldo Silva 1.564, Aldo Laval 1.271, Antonio dos Santos Filho 1.164, Julio Rocha Xavier 1.144, José Machuca 1.130, José Darú 1.055.

**Deputowani z P. R. (Republikanie):**  
Felizardo Gomes da Costa 1.050, Lauro Bentio Portugal Tavares

966, Francisco Peixoto de L. Werneck 816.

**Deputowani z P. R. P.:**  
Julio Busquei 1.075, Benjamin de Andrade Mourão 1.004.

**Deputowani z P. S. D.:**  
Atilio de Almeida Barbosa 1.110  
**Deputowani z P. C. B. (komuniści):**  
José Rodrigues Vieira Neto 775.

## Ostatnie wiadomości

— Rząd czechosłowacki wydał 4 miliony koron, tytułem odszkodowania hodowcom nierogacizny za stratę 50.000 wieprzów, które zginęły zeszłego roku na zarazę.

— Anglia przechodzi silny kryzys z powodu braku węgla.

— Indie domagają się niepodległości i stwarzają dla Wielkiej Brytanii trudny problem do rozwiązania.

— W Palestynie, żydowska organizacja bojowa "Irgum" w ostatnich dniach dokonała trzech nowych ataków terrorystycznych, niszcząc rury ciągnące naftę do Haify.

— Papież Pius XII wygłosił do młodzieży szkół powszechnych Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej przemówienie w związku z zarządzoną przez biskupów zbiórką na głodne dzieci krajów europejskich.

— W Warszawie w zastraszający sposób szerzy się grypa. Zapada na nią bardzo wiele ludzi.

## Z Brazylii

### Zmiany na placówkach dyplomatycznych

Prezydent Brazylii, generał Gaspar Dutra podpisał, w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, dekret mocą którego zostają przeniesieni: Trajano Medeiros do Passo, członek brazylijskiej delegacji przy Ałbanekiej Radzie Kontroli Niemiec z siedzibą w Berlinie, na posła Brazylii w Polsce. Poseł Abelardo Brentanha Bueno do Pardo został przeniesiony z Iranu do Austrii.

### Emigracja żydowska

Z Rio de Janeiro donoszą, że na pokładzie włoskiego statku "San Giorgio" który ostatnio zawinął do stolicy Brazylii, przybyło 329 emigrantów przeważnie żydów. Około 150 emigrantów udaje się tym samym statkiem do Buenos Aires. Wielu z tych ostatnich usiłowało potajemnie wylądować w Brazylii. Policja jednakże zarządziła baczną nadzór, nie dopuszczając do nielegalnego wylądowania któregoś z emigrantów.

### Gwałtowny huragan

Nad municypium Araguaçu, w Stanie São Paulo, przeszedł

onegdaj gwałtowna burza, połączona z tak silną wichurą, że zostały porwane mosty, powalone słupy telegraficzne, a mury wielu domów popękały. Również wiele ucierpiały zbiory bawełny i innych plantacji.

### Zagadkowa śmierć kolonistów na Orlu

Na kolonii Orle w municyplum Apucarana w Stanie Paraná zamieszkiwał kolonista, niejaki Władysław Obodziński, ukraińiec. Gospodarzył on na sześciokrotowym gospodarstwie, położonym nieco najuboższemu. Mimo, że był zawsze zdrowym, naraz w dniach od 15 do 18 bieżącego miesiąca znalazł go martwego w polu wraz z siekierą przy boku. Pierwsze badania wykazały, że trup nosi ślady silnego uderzenia siekierą w głowę. Policja bada ową zagadkową śmierć.

### ISKIERKI z BRAZYLII

— W Londynie bawi handlowa misja brazylijska; zabiega ona o nabycie w Anglii pewnej ilości lokomotyw „Diesla” dla Brazylii.

— Z Rio donoszą, że w miejscowości Santa Cruz, samolot z firmy Aerovias utracił podczas lotu motor. Pilot, posługując się drugim motorem, zdołał szczęśliwie i bez wypadku wylądować na najbliższym lotnisku.

— W Rio de Janeiro i okolicy padły ostatnio ulewne deszcze; w skutek zalewów została uszkodzona droga kołowa prowadząca z Rio do Petropolis. Także i w Stanie São Paulo, w skutek długotrwałej ulewy deszczowej, zostały nadwyróżone w wielu miejscowościach drogi i tory kolejowe.

— Do Brazylii przybędzie wkrótce szwedzka misja naukowa w celu obserwowania zaćmienia słońca, które ma nastąpić 20-go maja. Misja ta o bierze jako bazę do swych badań miejscowość Araxá, położoną na północ od Rio de Janeiro.

— Z Rio donoszą, że „Companhia Nacional de Navegação Costeira” przekazała wkrótce brazylijskiej Marynarce Wojennej dwie łodzie podwodne: „Pirambú” i „Peranha”.

— Brazylijska Rada Emigracji i Kolonizacji wydała rozporządzenie, ułatwiające emigrantom przybyłym do Brazylii, na podstawie wizy tymczasowej, uzyskanie wizy na stały pobyt.

— Brazylija posiada ponad dwa miliony krzaków kawowych.

— Ruch w portach Rio de Janeiro i Santos stale zwrasta. Minister Komunikacji zamierza przystąpić w najbliższym czasie do powiększenia obu portów, kontraktując w tym celu firmy amerykańskie i holenderskie.

— Minister Rolnictwa, Daniel de Carvalho, przeprowadzając kampanię za uprawą papai, przyrzekł przydzielić dla Stanu São Paulo 16.000 worków pszenicy dla bezpłatnego jej rozdania pomiędzy rolników.

— Jedną z firm londyńskich zamówiła w Brazylii, 500 funtów narkotyku „curare”; zamówienie to przewieziono pocztą lotniczą.

— Ministerstwo Rolnictwa wysłało do Ponta Grossa 30.000 naszynek przeciw zaradzie nierogacizny.

— Prezydent Republiki, gen. Gaspar Dutra, podpisał dekret przyznający Ministerstwu Komunikacji kredyty w wysokości 11 milionów kruczejros na kontynuowanie robót przy budowie drogi z Ponta Grossa do Fóz de Iguaçu.

— Rioski dziennik „A Noite” zamieszcza nadeslaną z Manaus wiadomość, że 300 Indian zebrało się pod Rio Negro, ażeby dokonać napadu na tamtejszy urząd ochrony Indian.



## O sytuacji w Polsce w ujęciu amerykańskiej dziennikarki

W piśmie „New York Post” z 10-go b. m. znana amerykańska dziennikarka zamieszcza siódmy z kolei artykuł na temat obecnych stosunków w Polsce:

Postępowanie Stanów Zjednoczonych w Polsce wydaje się raczej dwuznaczne i nieśmiałe.

Ambasador Stanów Zjednoczonych, niewątpliwie na podstawie instrukcji, nie przybywa na otwarcie nowego Sejmu, podkreślając tym negatywne stanowisko wobec wyborów. Następnie jednak ambasador składa prezydentowi Bierutowi powinszowania z powodu wyboru na prezydenta. Takie postępowanie musi wywołać zdziwienie w społeczeństwie polskim.

Podkreślany jest brak logiki: — z jednej strony bowiem ambasador amerykański, jak również i brytyjski, bojkotują Sejm, a następnie obecni są na oficjalnym przyjęciu, wydanym przez prezydenta, wybranego przez tenże sam Sejm.

Większość krytyków Bloku wyraża pogląd — pisze autorka — że Cyrankiewicz bardziej nadaje się na stanowisko premiera niż Osóbka-Morawski.

Pani Thompson rozmawiała z Cyrankiewiczem i pisze, że wyczuwa się w nim wiele cech starego socjaldemokrata, a również dużo zachodnich tradycji politycznych. Cyrankiewicz chciałby widzieć w Polsce nawrót do praworządności. Nie przeczy, gdy mu się mówi, że dzisiaj w Polsce nie ma takich praw, na jakie kraj zasługuje. Nie przeczy również, gdy mu się mówi, że należałoby usunąć osobistość, określaną jako najemnicy Moskwy, przemienić Bezpiekę na narszędzie prawa i stworzyć prze-

świadczenie, iż radykalne reformy mają konkretny program, a nie są zapowiedzią czegoś bardziej radykalnego i gwałtownego. Mimo dobrych chęci Cyrankiewicza, autorka obawia się, że państwa, stworzone przez Moskwę i przez nią opanowane, idą mimo wszystko w jednym określonym kierunku. Nawet Czechosłowacja nie jest wyjątkiem. Państwa znajdują się obecnie w stadium, które przeszła w swoim czasie Rosja Sowiecka w okresie t. zw. NEB'u (Nowa Polityka Ekonomiczna, wprowadzona przez Lenina u schyłku jego życia, a później przekreślona przez Stalina), zanim nie nastąpiły drastyczne środki.

Demokratyczny Blok w Polsce stworzony został po to, aby ludzie głosowali na komunistów, ukrytych w tym Bloku w sposób pośredni. Skład nowego rządu dowodzi, że komuniści nadal sprawują kontrolę nad całym życiem kraju. Rządzą oni również niepodzielnie na ziemiach zachodnich, odebranych Niemcom, na których mieszka już przeszło 4 miliony Polaków, całkowicie uzależnionych od rządu. Można nimi dowolnie manipulować. Dlatego ziemie zachodnie otrzymały trzy razy tyle posłów w proporcjonalnym stosunku do mieszkańców, niż pozostałe części Polski.

W rządzie warszawskim podsekretarze stanu często mają większe znaczenie od ministrów. Naprzykład Jakub Berman, szara eminenca i łącznik z Moskwą, zajmuje ważniejsze stanowisko niż premier. Polska nie przechodzi przez rewolucję, lecz znajduje się w stanie podboju i dlatego rozwój sytuacji idzie ku gorszemu. I to nie tylko w Polsce.

## Z szerokiego świata

### Brak węgla i ludzi w Francji

Premier francuski socjalista Ramadier, przemawiając na ratuszu swego rodzinnego miasta Cazeville, na północ od Tuluzy, ostrzegł społeczeństwo, że jeżeli zarządzenie oszczędnościowe obecnego rządu nie odniosą skutku, grożą krajowi wszystkie komplikacje, połączone z katastrofą inflacji. Ci Francuzi, którzy nie chcą zgodzić się na ograniczenia osobiste dla dobra kraju — mówił p. Ramadier — są przestępcami wobec własnej ojczyzny. Jednostronna podwyżka płac zwiększyłaby obieg pieniądza papierowych, których siła nabywcza uległaby automatycznie zmniejszeniu. „Musimy wszystkie przeciwieństwa i wspólnym dobrowolnym wysiłkiem zapewnić dobrobyt Francji, istnienie republiki i utrzymanie wolności” — oświadczył premier.

Wśród licznych braków, które dają się Francji dotkliwie w znaki, odgrywa największą rolę brak węgla i rąk do pracy. Chwilowe duże wydobycie węgla zawiązała Francja użyciu 55 tysięcy niemieckich jeńców wojennych w kopalnictwie. Frank spada w dalszym ciągu. Nacjonalizacja przedsiębiorstw powoduje w wielu wypadkach rujnującą gospodarkę. Tak n. p. okazało się, że jedna z fabryk samolotów, będąca pod zarządem komunistycznego ministra Tilton, traciła w ciągu ostatniego roku po 100 tysięcy funtów miesięcznie, skutkiem nieudolnego kierownictwa. Wszyscy dyrektorzy tej fabryki otrzymali dymisję.

Rząd postanowił ze względów oszczędnościowych przenieść w stan spoczynku 60 tysięcy urzędników państwowych. Zdaje się jednak, że decyzja ta nigdy nie zostanie wykonana.

### Pod flagą Hondurasu płyną Żydzi do Palestyny

Brytyjskie okręty wojenne eskortowały do Haify statek „Ulna”, wiozący 800 nielegalnych imigrantów żydów-

skich i płynący pod flagą republiki Honduras.

„Ulna” wypłynął ze Szwecji 24 stycznia, udając się oficjalnie do Kuby. Po drodze uzupełnił zapasy węgla i żywnościowe w Hawrze. Władze portowe najpierw zatrzymały statek ze względu na jego przepelnienie i brak przepisowych środków bezpieczeństwa. Po otrzymaniu jednak instrukcji z Paryża, władze portowe w Hawrze pozwoliły na dalszą podróż statku, który, mimo zaprzeczeń ze strony kapitana, udał się do Palestyny.

### Polityka i miłość

Dokola osoby eleny H Najdanowicz, młodej Jugosłowianki, byłej przyjaciółki króla Piotra, powstała afera polityczna w której rząd Tita występuje z zarzutami przeciw pierwszemu sekretarzowi poselstwa greckiego w Białogrodzie. Dyplomata ten, p. Demitrios Tsagris, miał jakoby użyć paszportu swojej żony, przebywającej w Grecji, aby wywieźć z Jugosławii byłą przyjaciółkę królewską w „nielegalny sposób”. Na paszporcie pani Tsagris została nalepiona fotografia p. Najdanowicz. Jugosłowiańskie władze bezpieczeństwa, które niewątpliwie oddawna śledziły „przyjaciółkę eks króla”, wykryły próbę wywiezienia jej. Helena Najdanowicz została aresztowana, a rząd Tita zażądał natychmiastowego odwołania pana Tsagrina, któremu zarzucano „biganię, popełnioną przez poświęcenie Heleny Najdanowicz.

Władze jugosłowiańskie wykorzystują całą tę sprawę dla własnych celów propagandowych. Przedstawicielom prasy doreczono nawet fotografię sfalszowanego paszportu, wydanego przez poselstwo greckie.

### KSIĘGARNIA

Biruty Dergint-Rawicz  
Sal. Marinho, 370 w Kurytybie.  
Przybory szkolne i piśmienne.  
Książki na prezenty w języku portugalskim i polskim.

### IRONIA LOSU

Mr. James Kruck ze stanu Illinois (USA) mógł się uważać słuszenie za wybrańca losu, gdyż wyszedł cało z kilku wielkich katastrof. Był on jednym z pasażerów „Titanica”, który w dniu 15 kwietnia 1912 r. natrafił na dużą górę lodową koło wybrzeży Nowej Funlandii i zatonął. 1.400 pasażerów pochłonęły wtedy fale oceanu, ale mr. Kruck należał do tych nielicznych, którzy zostali uratowani. W niedługi czas potem cudem zdołał uniknąć śmierci w wielkiej katastrofie kolejowej, jaka wydarzyła się w St. Zjednoczonych i której ofiarą padły tysiące ludzi. Podczas wojny znajdował on się na storpedowanym statku „Lusitania”. Znalaziono go nawpół uduszonego, odratowano jednak i przywrócono z powrotem do życia. Otrzymała go sława człowieka szczęścia. Pewnego dnia wypadł z okna 3-go piętra i upadł na bal wełny, nie wyrządzając sobie żadnej krzywdy. Kruck dożył już szczęśliwie 69-go roku życia. Pewnego razu wybrał się na spacer w okolicę swego rodzinnego miasteczka. Chcąc przejść przez mały strumyk, zdjął buty, ale zaledwie weszli do wody, poslizgnął się na dnio i upadł. Mimo, że woda nie miała więcej, niż 30 cm. głębokości, utopił się, nim nadeszła pomoc.

### LISTY Z ANGLII I Z POLSKI

Dla: Padewski Antoni, Jakubaszko Paweł, Chodźński Florian, Siemaszko Stanisław, Poliwka Tekla, Semegen Piotr i Szymon, Kobylanski Cyryl, Kurek Antoni, Klimaszko Prokop Tymoteusz, Kobylanski Ryszard, Lefek Eugeniusz, Kozakiewicz Dominika, Butewicz Bronisława, Huryk Jakob, Derengowski Sylwin, H. Ledwon, Jaekowski Zbign., Stefanowicz Michał, Wojcik Jan, Koterba J. int. Mackiewicz Jozef, Macewka Aleksander, Tymczuk Grzegorz, prof. Eichel Jozef, Juszczyk Jan (2), Kowalczyk W. Kiersnowski Z., Sokal Franc. Wojsław Stanisław, Duduś Aleksander, Lielko - Lulko Paweł, Hniatuk Piotr, Szurek Franciszek, M. Zdanowiczowa z domu Plepiński, Stachura Franc., Paczkowski Leonard, Gasiorowicz Henryk, Polakowski Zygmunt, Panasiuk Jozef, Rozalinski J., Zagwozdźlan Edw. Wojnarowska Stefania, Perlich August, Gorzkowski Jozef, Regula Wojciech, Gierszewski Jozef, Maczewski Antoni, ks. Białowas Ant., Dr. Ludw. J. Weber, Szlachetko J., Trzebiatowska. Powyższe, wymienione listy są do odbioru osobiste w godz. 5 — 6. popoł. Marcjanna (lub listownie za dołączeniem znaczka pocztowego) u p. Dr. J. Giebarowskiego, Curitiba, rua André de Barros 528. — caixa postal 352.

### Lista osób poszukiwanych przez rodziny z Polski

Konsulat Generalny R. P. w Kurytybie — rua Monsenhor Celso 225. — podaje do wiadomości, że następujące osoby poszukiwane są przez rodziny z Kraju:

**Dr. Edward Jaworski**, — przez Władysława Jaworską Zambrów ul. Kościuszki 12. pow. Łomża, woj. Białystok (list do odebrania w Konsulacie).

**Sanecki Franciszek**, zamieszkały w Tres Barras, poszukiwany przez Stanisława Czarnatę, oddział P. O. K. w Gdyni.

**Stefani** — Ryszard Eugeniusz, zamieszkały dawniej w Porto Alegre, poszukiwany przez Elżbietę Stefani, Katowice ul. Kochanowskiego 12. m. 4. — Górny Śląsk.

Listy do odebrania: — W Konsulacie Generalnym są do odebrania listy z Polski dla p. Kolanowskiego Ignacego ze Złoczowa, od Kolanowskiego Tadeusza z Sopot, oraz dla p. Piotra Brankowskiego od Antoniego Czuczajki.

**Michał Kaniewskiego**, syna Kojetana, z pow. Krasnostaw poszukuje Zofia Pawłowska, LUBLIN, ul. Boczna Przemysłowa nr. 8 — m. 1.

**Edwarda Sobanie** z Kurytyby, poszukuje Teodor Smółka Obrońca, pow. Opole, Górny Śląsk.

# Niemcy zaczynają ofensywę na Wschodzie

Wobec zbliżającej się konferencji mocarstw w sprawie ostatecznego zdecydowania losu Niemiec i zatwierdzenia ich przyszłych granic, podnoszą się wśród nowych polityków niemieckich głosy, protestujące przeciw „zaborczości polskiej“.

Skarżą się ci politycy, w których nietrudno rozpoznać rzeźników rewanzu niemieckiego, że oddając Polsce w myśl umowy pozdamskiej staropolskie ziemie, położone na wschód od Odry i Nisy, zabiera się Niemcom terytoria, bez których oni nie będą mogli żyć, gdyż w polityce wyżywiania ludności Niemiec stanowiły one zasadniczą rezerwę żywnościową, z której korzystały całe Niemcy.

Nadawódswych pretensji wskazują na niedobór żywności, na który cierpią dzisiejsze Niemcy, narówni zresztą z innymi krajami Europy, motywując to zjawisko wyłączeniem ziem na wschód od Odry i Nisy z życia gospodarczego kraju.

Czy naprawdę ziemie te były śpielnikiem całych Niemiec? I czy zwrócenie ich Polsce zachwieje poważnie podstawami aprowizacyjnymi Niemiec?

Odpowiedź na te pytania dają cyfry. Cyfry ze źródeł niemieckich i opinia niemieckich naukowców, którzy o roli dawnych ziem wschodnich Rzeszy w wyżywieniu Niemiec wypowiedzieli się jeszcze przed wojną.

Otóż w r. 1913 (szczytowy pod względem spożycia rok w Niemczech przedhitlerowskich) dostawy z terytoriów na wschód od linii Odra-Nisa dla innych ziem niemieckich łącznie z Berlinem wynosiły zaledwie 0,86% pszenicy i 5,1% żyta w porównaniu ze zbiorami na tych ziemiach. Co się tyczy ziemniaków, to dostawy z dawnego wschodu niemieckiego wynosiły 2,7% wyprodukowanych na pozostałym terytorium Rzeszy. (Tego stosunku procentowego nie zmieniło w większej mierze unowocześnienie i zmechanizowanie rolnictwa w okresie międzywojennymi. Z procesu modernizacji wyłączone były terytoria wschodnie). Nic też dziwnego, że autorytet taki, jak prof. Wilhelm Holz z Lipska, w swym studium, ogłoszonym w r. 1930 p. t. „Ostdeutsche Wirtschaft“ (Gospodarka wschodni-niemiecka) stwierdza, że dla Rzeszy Niemieckiej „wschód nie odgrywa żadnej roli, jako dostawca pszenicy i zupełnie znikomą rolę, jako dostawca żyta“ i że „Rzesza nie potrzebuje wcale Wschodu dla zaopatrzenia się w ziemniaki“. Należy zaznaczyć, że prof. Holz omawiał w swym studium tereny większe, niż te, które zgodnie z uchwałą pozdamską zostały zwrócone Polsce.

Na temat tych samych problemów, na temat popularnego dziś w propagandzie różnych Schumacher'ów „śpielnika niemieckiego“ na wschód od Odry i Nisy, pisze ceniony przed wojną profesor berlińskiego uniwersytetu p. Voit: „...wszystko, co się mówi o roli aprowizacyjnej niemieckiego wschodu na rzecz uprzemysłowionego zachodu Niemiec, jest wierutną bajką, z którą co rychlej zerwać należy...“

Prawdą jest bowiem, a prawdą, wynikającą z faktów i liczb, jest to, że ziemie na wschód od Odry i Nisy już oddawna nie były przeszczerzaniem życiową, niezbędną dla całych Niemiec, bo zgodnie z danymi statystycznymi niemieckimi (Hauptergebnisse der Reichsstatistik), w ciągu dwunastolecia między r. 1895 a r. 1907 ponad 2.000.000 osób opuściło na zawsze obszary następujących prowincji wschodnich: Prus Wschodnich, Pomorza Gdańskiego, Pomorza Odrzańskiego, Śląska Dolnego, Środkowego i Górnego. Był czas, kiedy co trzeci Berlińczyk był pochodzenia śląskiego, a co szósty z Pomorza Odrzańskiego. Wyludnienie i dekadencja gospodarstwa tych prowincji wschodnich Niemiec trwała również w okresie między dwiema wojnami światowymi. Dlatego to właśnie rozlegały się przed wojną po całych Niemczech apele o konieczności wstrzymania tego odpływu ludności wiejskiej, a przeważnie robotników rolnych (Der Deutsche Osten in Not), z tych ziem. Uchodzili z nich dlatego, że niemieckie latyfundi, gospodarka junkrów, którzy monopolizowali na tych ziemiach ponad 50 procent, gleby uprawnej, nie potrafiły zapewnić odpowiedniej stopy życiowej tym ludziom.

Ażby nie doszło do zupełnej katastrofy, spowodowanej masową emigracją elementów miejscowych, właściciele niemieckich majątków zaczęli sprowadzać robotników rolnych z sąsiednich, przeludnionych ziem polskich na sezonową pracę w swych majątkach. I tak już przed pierwszą wojną światową liczba tych robotników polskich, sprowadzanych na roboty letnie, osiągnęła cyfrę 600 tysięcy rocznie.

Część tych robotników sezonowych pozostawała w Niemczech, tworząc „nielegalne“ kolonie polskie, repolonizując te tereny,

wzmacniając elementy polskie tych ziem, które nie uległy germanizacji mimo wiekowego nacisku prusjanizmu. Sytuacja ta, która wyraźnie zagrażała pruskiemu stanowi posiadania na tych ziemiach, spowodowała w roku 1932 zupełny zakaz imigracji sezonowej, którego rezultatem była dalsza dekadencja rolnicza tych obszarów, która manifestowała się bądź w zmniejszeniu się terenów uprawnych, bądź w upadku produktywności na skutek nienależytej, w związku z brakiem rąk robotniczych, ich uprawy. I tak tylko w prowincjach pogranicznych, na przykład nie mogło być uprawionych należycie 600.000 morgów ziemi, to jest jedna szósta ziemi rolniczo użytkowej.

Ziemie te pasożytowały na organizmie gospodarczym Niemiec, które wyczerpywały się akcjami pomocy finansowej obszarnikom dla zapobieżenia ich dekadencji. Głośnymi były w tej sprawie skandale, jak skandal z t. zw. „Osthilfe“, tuszowanie którego pomogło Hitlerowi w dojściu do władzy.

Na tle tych liczb nikomu nie wydadzą się przekonywujące argumenty i badania „biednych, głodnych Niemiec“ p. Schumachera i jego opiekunów. Argumenty te są tylko pretekstem, by rozpocząć kampanię rewizjonistyczną pobitych imperialistów niemieckich, dla których zwrócenie wyniszczonych Polsce jej starych dzielnic zamyka raz na zawsze wszelkie perspektywy zbrodniczej ekspansji na wschód.

Polacy wrócili na te ziemie i w półtora roku je zaludnili i zagospodarowali. Po latach dekadencji, upadku produktywności, ucieczki ludności rolnej, które charakterizowały okupację niemiecką tych ziem rozpoczęły one nowe życie dla dobra swej ojczyzny i dla pokoju świata.

## Wiadomości z Polski

### Wolnym zawodom cofnięto karty żywnościowe

Warszawa (IC) — Z końcem ubiegłego tygodnia cofnięto karty żywnościowe wszystkim nierządowym dziennikarzom, literatom, artystom, lekarzom i aptekarzom w Polsce; pół miliona ludzi zostało pozbawionych możliwości zakupu żywności po cenach ustalonych. Cios jest tym bolesniejszy, że do kartek żywnościowych przywiązane były i inne ulgi jak zniżki tramwajowe, ulgi w komornem i opłatach za gaz i elektryczność. Obecnie z kart żywnościowych będą korzystać jedynie pracownicy rządowi i komunistyczni działacze partyni. Reszta społeczeństwa płacić musi paskarskie ceny na czarnych rynkach żywnościowych. Pensje pracowników nie zostały podwyższone i nie mogą wystarczyć nawet na wyżywienie jednej osoby, w rodzinie pracownika. Niezadowolone jest tym większe, że przyrzeczenie dania odszkodowania w wy-

sokości 3.000 złotych miesięcznie nie wykonano.

Sytuacja żywnościowa w Kraju jest bardzo chaotyczna. Istnieją dwa rynki: jeden sztywny, który dostarcza żywności na kartki po minimalnych cenach i drugi wolny, czyli „czarny rynek“ żywnościowy, na którym ceny produktów spożywczych są nieraz dwadzieścia razy wyższe niż na rynku sztywnym. Rynek rządowy jest zaopatrywany przez specjalną organizację rządową t. zw. Fundusz Apropowizacyjny, który dostarcza artykułów spożywczych na kartki żywnościowe. Żywność ta pochodzi z kontyngentów, nakładanych przez rząd na rolników i wytwórców. Fundusz apropowizacyjny jest potęgą, której budżet przekracza dwukrotnie budżet administracyjny państwa. Szef Funduszu, minister Apropowizacji, jest prawdziwym dyktatorem, kontrolującym ceny w Polsce. Jego stanowisko wzrosło jeszcze po zamknięciu działalności UNRRA.

### Prasa krajowa o Konkordacie.

Kraków (IC) — Prasa, wychodząca w Polsce, snuje różne domysły na temat podróży Kardynała Hlonda do Watykanu. Ponieważ Prymas Polski nie ogłosił po swym powrocie do Warszawy żadnego oświadczenia, dlatego przypuszcza się w Kraju, że istnieje pewne możliwości ewentualnego wznowienia stosunków dyplomatycznych pomiędzy Watykanem a Warszawą. Poważną trudność stanowi warunek, który stawia Warszawa Watykanowi: uznanie rządu obecnego przez Stolicę św. W tej sprawie wyjechać miał do Watykanu niejaki Chromecki, który w imieniu warszawskiego ministerstwa spraw zagranicznych miałby zbadać możliwości i zapoczątkować rokowania na temat Konkordatu.

Część prasy wyraża jednak wątpliwość, aby w obecnych warunkach uznanie takie lub rozmowy na temat Konkordatu mogły być możliwe. Inna część prasy stwierdza, że rząd będzie dążył do porozumienia z Watykanem, które przyniosłoby państwu znaczne korzyści czysto polityczne, jak wyznaczenie granic diecezji zachodnich, a przez to uznanie przez Watykan włączenia do Polski terenów zachodnich. Równocześnie jednak z diecezjami zachodnimi musiałyby być poruszona sprawa diecezji wschodnich, które za zgodą rządu prowizorycznego zagrabione zostały przez związek sowiecki.

### Biskup Gawlina wizytuje obozy

Londyn (IC) — Naczelny Kapelan Wojsk Polskich oraz Ordynariusz Uchodźców Polskich J.E. Ks. Arcyb. Józef Gawlina wizytuje obecnie polskie ośrodki w Anglii, gdzie żołnierze polscy przechodzą przeszkolenie zanim przejdą do życia cywilnego.

Biskup Gawlina posiada jedną z najrozleglejszych terytorialnie diecezji, gdyż pod jego władzą duchowną znajdują się polscy uchodźcy, rozsypani po całym świecie. Rezydencją biskupa Gawlina został ostatnio kościół polski św. Stanisława Kostki w Rzymie. Z tej siedziby biskup Gawlina zarządzać będzie rozległą polską diecezją, wyjeżdżając w miarę potrzeby w różne strony świata.

### Spaliła się biblioteka biskupia

Pelplin (IC) — Dnia 8 stycznia spaliła się część wartościowej biblioteki diecezji pomorskiej. Pożar wybuchł w kompleksie gmachów przy katedrze Biskupiej w Pelplinie i szybko rozszerzył się na wszystkie budynki.

Na miejsce pożaru przybyła najpierw wojskowa straż pożarna jednostek ćwiczebnych armii polskiej, a następnie lokalna straż obywatelska. Z 40 tysięcy nagromadzonych książek bezcennej wartości spaliło się według obliczeń przeszło 10.000 tomów. Przyczyną żywiołowego pożaru nie ustalono. Miejscewa policja przypuszcza, że pożar wybuchł z powodu niewłaściwego obchodzenia się z ogniem przy odmrężaniu rur wodociagowych.

Czy już zamówiłeś sobie „LUD“?

SŁOWO BOŻE

Na Drugą Niedzielę Postu

(Ewangelia napisana u św. Mateusza w rozdziale XVII)



W on czas wziął Jezus Piotra i Jakóba i Jana brata jego i wprowadził ich na górę wysoką osobno i przemienił się przed nimi. A oblicze jego rozjaśniało jako słońce, a szaty jego stały się białe jako śnieg. A oto się im ukazał Mojżesz i Eliasz z nim rozmawiając. A odpowiadając Piotr rzekł do Jezusa: Panie, dobrze jest nam tu być. Jeśli chcesz, uczynmy tu trzy przybytki: Tobie jeden, Mojżeszowi jeden, a Eliaszowi jeden. Gdy on jeszcze mówił, oto obłok jasny okrył je. A oto głos z obłoku mówiący: Ten jest Syn mój miły, w którymem sobie dobrze upodobał; jego słuchajcie. A usłyszawszy uczniowie, padli na twarz swą, i bali się bardzo. I przystąpił Jezus i dotknął ich, i rzekł im: Wstańcie, a nie bójcie się. A podniosłszy oczy swe, nikogo nie widzieli, jedno samego Jezusa. A gdy zstępowali z góry, przykazał im Jezus mówiąc: Nikomu nie powiadajcie wzięcia, a Syn człowieczy zmartwychwstanie.

»Panie, dobrze nam tu być!

Rzecz to wiadoma, iż życie nasze na tej ziemi nie jest zawsze przyjemnością ani też nie jest wielką rozkoszą. Każdy ma swoje strapienia, każdy ma swoje cierpienia, każdy ma »swojego mola«, co go gryzie. Z dnia na dzień spodziewamy się polepszenia naszej doli, a prawie zawsze daremnie; z dnia na dzień mnożą się nasze frasunki i nasze niedomaganie. Spotka się dwoje ludzi, a pierwsze pytanie jakie sobie stawiają brzmi: Jak ci się powiodło?

I rozpoczyna się rozmowa wliczania swoich kłopotów, cierpień i dolegliwości. Od tych to strapienia jakos nigdy się uwolnić nie możemy by sobie powiedzieć te słowa: »Panie! dobrze nam tu być! Panie dobrze nam tu być!« Święty Piotr jednakże wypowiedział te słowa, i wśród jakichże okoliczności? Pan Jezus zabrał ich, trzech swoich ulubionych apostołów, na górę Tabor na modlitwę. A gdy się modlili, przemienił się przed nimi. Oblicze jego rozjaśniało jako słońce, szaty jego wybielały jako śnieg. Po jego obu bokach pojawili się Mojżesz i Eliasz. A Piotr święty, zachwycony tym; widokim nadzwyczajnym, woła w uniesieniu: Panie, dobrze

nam tu być. Jeśli chcesz, uczynmy tu trzy przybytki, Tobie jeden, Mojżeszowi jeden i Eliaszowi jeden. Niezmiernie szczęśliwym czuł się święty Piotr w owej chwili kiedy widział Pana Jezusa przemienionego, i kiedy Pan Jezus odstąpił odrobinę swej chwały niebieskiej. Już nie życzy sobie schodzić na dół z tej góry do tego życia codziennego, pełnego kłopotów, ale chciałby tu zawsze przebywać, tu czuje prawdziwe szczęście duszy, tu chciałby budować przybytki, aby to szczęście nie uciekło ale zawsze trwało.

O drogi Teofilu! Czy i ty chciałbyś na chwilę zakosztować tego błęgiego spokoju, tego drogiego szczęścia? Usun się i ty na chwilę od wrzawy tego świata, a wstąp na górę Tabor, wstąp do świątyni Pańskiej na modlitwę skupioną. Tam niech się i dusza twoja przemieni w sakramencie spowiedzi świętej. Tam szata duszy wybieleje jako śnieg przez rozgrzeszenie kapłańskie, przez twój szczerzy żal i dobre postanowienie. Tam u stołu Pańskiego oblicze duszy rozjaśnieje jako słońce. Tam na chwilę, zakosztujesz pokoju i szczęścia i powiesz sobie: »Panie dobrze nam tu być!«  
Ks. T. K.

Korespondent katolickiej agencji o Polsce

Washington, (IC) — Korespondent katolickiej agencji prasowej Episkopatu Amerykańskiego G.R. Brunst, który udał się do Polski na czas wyborów, stwierdził w swych raportach, że największą przeszkodą na drodze do odbudowy Polski jest sam reżim warszawski i spowodowana przez niego niepewność sytuacji politycznej. Poza Warszawą, gdzie widać dużą ruchliwość odbudowy, kraj cały leży odłogiem i w gruzach, a odbudowa postępuje bardzo powoli z powodu apatii, braku rąk do pracy i braku siły pociągowej.

Największą nadzieją Narodu Polskiego — pisze Brunst w prasie katolickiej — jest wiara, że zachodnie demokracje przyjdą Polsce z pomocą. Nadzieję tę podtrzymuje praca relifowa Episkopatu Amerykańskiego w Polsce.

»Byłem przyjęty przez kardynała Augusta Hlonda w jego rezydencji, mieszczącej się tuż obok jego prowizorycznej katedry. Kardynał Hlond upoważnił mnie do opublikowania przez NCWC News Service następującego świadectwa:

»Polska przechodzi historyczny okres, w którym największym pragnieniem jest zachowanie Wiary chrześcijańskiej w narodzie,

aby można było budować przyszłość na zasadach nauki Chrystusa. Jestem całkowicie pewny i spokojny, że tu odniesiemy sukces, mając opiekę potężnej Wspomocniczki Wiernych. Przesyłam jak najserdeczniejsze życzenia i wyrazy braterskiego pozdrowienia katolikom w Stanach Zjednoczonych w imieniu całego Narodu Polskiego. Pragnąłbym powiedzieć słowo o głębokiej wdzięczności dla Ameryki oraz wspólnymyślności amerykańskich katolików za dary, jakie przesyłali nam w nadziei, że tym ulżą nam w naszych powojennych cierpieniach. Będziemy wdzięczni katolikom amerykańskim, jeśli będą stać przy naszym boku przynajmniej do chwili, gdy pokonamy nasze najgorsze bolączki. Szczególną wdzięczność wyrażam zarządowi organizacji katolickiej NCWC za pracę, która będzie wyrzuta złotymi zgłoskami w historii lat obecnych.

Brunst stwierdził, że Kraj głoduje. W niektórych miastach znajdują się pokazowe sklepy, nalaodowane żywnością. Żywności jest dosyć, ale tylko dla niektórych. Szary człowiek przymiera z głodu. UNRRA nie dociera do niego.

Ze świata katolickiego

ARCYBISKUP ROSPOND POŚWIĘCA ODBUDOWANE RUINY.

Kraków (IC) — Siedemdziesięcioletni Arcybiskup Stanisław Rospond, auksyliariusz kardynała Sapiehy, odwiedził ostatnio szereg miejscowości archidiecezji krakowskiej i dokonał konsekracji odbudowujących się po zniszczeniach wojennych świątyni. Jedną z takich pięknych uroczystości czysto kościelnych odbyła się w Białej Krakowskiej, gdzie arcybiskup Rospond dokonał poświęcenia trzech nowych dzwonów, ufundowanych przez miejscowe społeczeństwo. Dawne, zabytkowe dzwony zostały zrabowane przez niemieckiego okupanta. Dzięki dużej ofiarności swych parafian ks. kan. Schneider zdołał nie tylko odbudować kościół, ale zamówić w odlewni Karola Schwabe pamiątkowe dzwony.

Po Mszy Pontyfikalnej ks. Arcybiskup Rospond dokonał poświęcenia dzwonów. Największy z nich waży 2.500 funtów. Ochrzczone został imieniem: Królowa Korony Polskiej i posiada odlany napis: »Za odzyskaną wolność«. Drugi, ważący 1.500 funtów, nazywa się »Opatrzność Boska« i ma napis: »Za opiekę w czasie wojny«. Wreszcie trzeci dzwon tysiąc funtowy nazywa się św. Florian i zawiera odlaną modlitwę: »Chroń od pożaru«. Na uroczystość poświęcenia dzwonów przez Arcybiskupa Rosponda przybyły wszystkie okoliczne organizacje młodzieżowe, liczne duchowieństwo i całe społeczeństwo miejscowe.

REMONT KOŚCIOŁA MARIACKIEGO NA UKOŃCZENIU.

Kraków (IC) — Silne mrozy spowodowały chwilową przerwę w pracach remontowych Kościoła Mariackiego w Krakowie. Praca postępuje jednak bardzo szybko dzięki ofiarności społeczeństwa krakowskiego. Polichromowanie kościoła jest już na ukończeniu. Skończone zostało także składanie ołtarza Wita Stwosza, przywiezionego z powrotem z Niemiec. W obszernych komnatach Zamku Wawelskiego złożono przeszło 2 tysiące oddzielnych części ołtarza. Ołtarz ma być przewieziony w tych dniach z Wawelu i umieszczony w głównym ołtarzu Kościoła Mariackiego.

GONTOWE KOŚCIOŁY NA OPOLSZCZYZNIE.

Wrocław (IC) — W dwu powojennych latach odnowionych zostało na Śląsku Opolskim przeszło 40 zabytkowych kościołów gontowych, pochodzących z wieków średnich. W czasach panowania niemieckiego kościółki te były ostoją polskości i ulubione były przez cały lud Śląski.

Historia tych kościołów, budowanych z dębowego drzewa, jest bardzo ciekawa. Powstawały one w czasie wieków w drobnych osadach słowiańskich. Gdy osada rozwijała się i drewniany kościół musiał ustąpić miejsca okazałej budowli z kamienia, miejscowi wieśniacy przenosili drewniany kościół zwykle pod las i otaczali go doskonałą opieką. Często sprzedawano lub dawano kościółek innej nowej osadzie. I tak w roku 1802 wieśniacy z Noworoka kupili gontowy kościółek w Chróścicach, powiatu Opole, wybudowany w roku 1687. Mieszkańcy Kolanowic, w powiecie opolskim, zakupili w roku 1812 za 99 talarów drewniany kościół z przed 300 lat, który stał w środku miasta Opola. Do wojny ostatniej utrzymało się na Opolszczyźnie 85 takich drewnianych kościółków. Ostatnio Niemcy zniszczyli wiele z tych kościółków. Obecnie ludność opolska odnawia zabytkowe wiejskie kościółki i zbiera się w nich przeważnie w maju na majowe nabożeństwo maryjne.

RADIO WATYKAŃSKIE ODPOWIADA MOSKWIE.

Rzym, (IC) — Radio Watykańskie odpowiedziało w ubiegłym tygodniu wyraźnie i otwarcie na ostatnie ataki ze strony prasy i radia sowieckiego. Jedną z gwałtowniejszych napaści na Kościół Katolicki był artykuł Galina w sowieckim dwutygodniku »NOWOJE WREMIA«, w którym zaatakowano: Kardynała Spellmana »za przemówienia i artykuły wymierzone przeciw Sowietom«, Kardynała Griffina »za przemówienia anty-sowieckie, obronę Hiszpanii i potępienie rządów demokratycznych Warszawy i Belgradu, Kardynała A. Hlonda za jawną i tajną działalność przeciwko demokratycznemu rządowi polskiemu« i wreszcie kardynałów francuskich »za popieranie bloku państw zachodnich, wykazujących tendencje anty-sowieckie«. Sam zaś Ojciec św. został oskarżony przez sowieckiego pisarza o »fasyzm, reakcję i popieranie przestępców wojennych«.

Speaker radia watykańskiego szczerze i bez ogródek oświadczył, że »Stolica Apostolska nigdy nie ukrywała swych sympatii dla narodów, które padły ofiarą przemocy i niesprobowanej agresji«. Speaker przypomniał ponadto, że »w pewnym okresie Sowiety posiadały ścisły pakt z nazistowską Rzeszą i wspólnie z nią napadły bez żadnej prowokacji na Polskę, przyczyniając się w ten sposób do wybuchu drugiej wojny światowej«.

Wesoły kąsek

Jedyny tłumaczenie.

Niektórzy trąbią: — Nigdy nie zmieniałem zdania! Filozof stwierdza:

— Tylko ci, którzy przestali myśleć, lub którzy nigdy nawet nie zaczęli — mogą się chępliwie, iż nie zmienili w życiu swego zdania.

Ludzie mówią...

— Ogonek do autobusa był tak długi, że gdy doszedłem do jego końca okazało się, że jestem tam gdzie chciałem dojechać!

— Nie kończ zamiatać Marto. Sprzedałem przed chwilą nasz dom — tak jak stoi!



Para o bom funcionamento do ESTOMAGO E INTESSTINOS  
USA  
FLUXIR WESTPHALEN



straszę innych blad, beznadziejnie znieknę twarz.  
sposobu. Co chwile ktorez z hotelowych gosci wracal z miasta.  
cenzę wydoslad sie z lodzi, nie mieli jednak na to zadnego  
dzialag sie hibowymi wiadomiam! Wszyscy oni chcieli za wszelka  
tali sie w hollu i na korytarzach, zalamujac rece i nawzajem  
W hotelu Pawel zastal sadny dzien. Przewazeni ludzie mio-  
nasze autobusow, a dzisiaj ja sam nie moge opuscic lodzi!  
ste, zabrakowane podwotko — jessze w sobote miatem kilka  
— Niech pan popatrzy — wskazal rozlozonymi rekami pu-  
sciolei stacji autobusow].

giete! — powiedzial mu wyjatkowo uprzejmie jakis zydz, wia-  
— jak to, pan nie wie, ze juz od niedzieli lodz jest od-  
zbywano go niezem, opyaskliwie z nieanawszim zdumieniem.  
chegony. Na dworcach kolejowych i na stacjach autobusowych  
Pawel wtrotl do hotelu po podniutu, wyzerpany i nie-  
pozywieniem.

wraszka ciggnajacych gesi; wreszcie rozbiegali sie jak mowki za  
jak na wiosne, gdy sie chce uslyszec klangor zotrawi i dziki  
siebie mowili strwozonymi glosami, podnosili glowy do gory,  
we wszystkie strony, przystawiali na chwile w grupkach, cos do  
blakany wygladem. Ludzie, obcy i zolnierze, pedzili na oslep  
w tiam, ktory natychmiast zwrotl jego uwage swym niemal o-  
Wszedlszy na ulice zalana radosnym sionem, Pawel wpadl  
ewakowane skarbowcow autobusami rzadowymi.

podje do glownego Urzedu Skarbowego, skad podobno miano  
strone Warszawy t. zw. ostatni poczag lub autobus. Stanek mial  
busowe, aby wysledzic, czy przypadkiem nie odelzile jessze w  
dzisiejszy. Pawel mial „oblociec“ dworce kolejowe i stacje auto-  
Przy sniadanu uzoily ze Stankiem plan dzialania na dzien  
grupla.

glove mysli, ktora sam uznal za nierozsadna a raczej wrecz  
— Czyzby obrone ewakowano? — przeleciata mi przez  
jak zakleta.

przeotlotnieta zabowywala sie galkiem wstydliwie, bo miliezala  
sie popisow „pioniera kultury“, polska obrona  
rodzaju gupota nieprzyjacielskiego lotnika, ile fakt, ze w cza-  
Pawla woznas zaskoczyl, nie tyle barbatyznawstwo i pewnego  
lajag, widac dla zabawy, z karabinow maszynowych do ludnosci.  
zadło pojedynczy samolot niemiecki nurkowal nad lodzia, strze-  
zmagal jego nastroj nagly alarm lotniczy. Jak sie wkrótce oka-  
Przy sniadanu, na ktore zostal zaproszony do Stanów,  
bacz jessze Zosie i matego, a potem wezmag do wojska.

plad zarzewialy szyl. Ogarniety naglym zmegzeniem wsluchi-  
na rogn, pod muram jakies kamienicy. Nad nim sieho skrzy-  
ska, wypelniona glichym dudnieniem i halasem. Zatrzymal sie  
wyszedszy z labiryntu stosunkowo glichych mlizek na Piotrkow-  
Zupelnie niespodzianie ocknal sie z niewesolych rozmystan,  
wszechnej ucieczki nikt nie plimwal.

ladowany pieniazem autobus, ktorego w ogolnym chaosie po-  
— Wywoza pieniazek! — pomyslal objemnie, mijajac na-  
sie pazeki, z ktorez rozpeza sie strumien kolorowych banknotow.  
lampki elektryczne, mignal mu blyskawiczny obraz rozsypanych  
tobus. W pewnej chwili, w zoltej smudze krótkiego rozplyskni-  
czel uslyszal, ze pazeki te wrzeczaj do wnetrza najblizszego au-  
jakims ludzmi dzwigajacymi pazeki. Mijajac ich, spostzegl a ra-  
nim z ciolym, zwieszczonym zgrzytem. Pobral w ciemnosz za  
cznie w tiam i szybko podsunal sie do drzwi. Zamknety sie za  
Cieszkowska zajela sie przewzianiem dziecka, wmiestal sie wien-  
Kiwnal porozumiewawczo glowa. Po chwili jednak, gdy  
ska do Pawla.

— Niech pan sie przy mnie trzymal — szepnela Cieszkow-  
w hollu pelnym ludzi.  
Przy szostym skreceniu w bok i poszeli wchodzie po jakies  
schodach. Nagle otworzyl sie przed nimi drzwi i znalezi sie  
— Jeden dwa, trzy, cztery, piec...  
Pawel poczaj lizyc autobusy.

— To tu — westchnal z ulga znajomy Stanek.  
kadlub autobus.  
Po dngiej wderowce natkneli sie niespodzianie na potezny  
glosem. — Bo sie szonimy!

— Chodmy przedel! — przyngial co chwile niespokojnym  
oznie i wyspi sie! Bo ja, mowie wam, gonie reszka sili!  
wie! Zdala od tego pieklat! Przyngajmiej czlowiek sobie wypo-  
sowi Zaraz was wciagnem na listel! Kano bedziem w Warsza-  
Cale szeszescie, ze „stary“ wytrznal skadl kilka tegich autobu-  
Wojsko juz ruszyl z koszar! Nad ranem wyjdzie z miasta polhjal!  
poza lodzi! Wszyskie wladze opuszczaja dzis w nooy miastol!

— Niemcy juz sa tuz, tuz! Glowne nasze sily juz cofaja sie  
oboje. Zastuchali sie w potoczysze opowiadanie znajomego Stanka.  
nia glosem szepnal w ciemnosz podniekowane. Odjad milozeli  
Pawla chwylil za serce ten szep. Zduszonym ze wzrusze-  
jest moin mezem!

— Po tym, co pan dla nas zrobil! W Urzedzie powiem, ze pan  
— Bylbysmy gorsi od nich! — wskazala przed siebie reką

ugniotem walizek i tobołow, posuwali sie po nierównych bru-  
kach lodzi, natykajac sie w ciemnosci na obladowanych ludzi,  
którzy spieszyli gdziez przed siebie, stekajac pod ciezarem la-  
dunkow, jak objuczone nad miare wyzerpane zwierzeta.

W hollu hotelowym Stanek natknal sie na jakiegos znajomego,  
ktory usciskawszy go, poczaj szepcaci, spoglądajac po-  
dejrzliwie w strone Pawla.

— Na Boga! Zaraz walcie do Urzedu Skarbowego! O pół-  
nocy wyruszamy do Warszawy! Juz was z Urzedu poszukiwano!  
Cale szeszescie, ze was zupełnie przypadkowo spotkalem! No, za-  
bierajcie sie! Pójdziemy razem!

Stanek z niezwyklym ozywieniem podbiegl do kobiet, nie  
spojrzawszy nawet na Pawla. Goraczkowo, niemal radośnie,  
z podwojonymi nagle silami, poczeto obladowywac sie bagazem.

Pawel z niklym usmieszkiem przygladal sie tej krzataninie.  
Zdawal sobie sprawe, ze przestal juz byc potrzebny tym niezar-  
radnym istotom. Oto w jednej chwili stal sie dla nich tym, czym  
byl naprawde — obcym czlowiekiem.

Gdy juz ruszano ku wyjsci, Cieszkowska rzucila na niego  
nagle zalaknione spojrzenie.

— A pan?! — krzyknela niespodzianie ostro do Pawla, za-  
trzymujac swym okrzykiem reszte towarzystwa.

Zwrócili sie ku niemu. Stankowi w tym momencie dziwnie  
zalataly oczy, panna Smoleniowna szepnela afektownie „rzeczy-  
czywiecie“, pani Stanek zamarla z pobladla nagle twarza. Patrzac  
na ogolna konsternacje, Pawel poczul jakies dziwne za-  
wstydzienie. Jakajac sie, unikajac wzroku Cieszkowskiej, poczaj  
belkotać.

— Alez ja... Oczywiecie... tutaj zostaje! Nie jestem urzed-  
nikiem skarbowym! Byloby dziwne, gdybym staral sie nadal towa-  
rzyszyc panstwul! Byloby to z mej strony wysoce nieprzy-  
zwoicie!

Niespodzianie Cieszkowska podala mu kwilacy pakunczek.  
— Pan bedzie laskaw potrzymac, dobrze? Panie Stanek,  
niech pan nie bedzie... — wzburzenie nie pozwolilo jej doko-  
nzc jakies obelgi pod adresem Stanka.

Stanek podbiegl do Pawla z reztrzesionym usmiechem.  
— Alez oczywiecie, bardzo prosimy! Juz ja to, w Urzedzie  
zalawie! — wzial Pawla pod ramie i pociagnal ku wyjsci.

Pobrneli w ciemnosz niezadowoleni, zwarzeni incydentem.  
Przy Pawle wytrwale kroczyla Cieszkowska. W pewnej chwili  
wionela mu w twarz goraczkowym oddechem.

Stanka Pawel zastal w najskrawnniejszym przygnębieniu.  
W Urzedzie Skarbowym nie dano mu zadnej konkretnej odpo-  
wiedzi. Nie to jednak bylo powodem jego przygnębienia. Prze-  
chodzac Piotrkowska przypadkowo wyluchal radiowego zarza-  
dzenia miejscowych wladz, nakazujacego calej męskiej ludnosci  
Lodzi, zdolnej do noszenia broni, aby jessze tej nocy opuścila  
miasto.

— Niemcy chyba musza byc pod nasza Lodzia! — jeczal  
Stanek.

Panie milozaly, patrzac blagajacymi o pomoc oczyma na  
Pawla. Pod ich spojrzeniami opuscil wzrok. Rozumial, ze, wi-  
dzac zalamanie sie Stanka, zanosza do niego niemag prosbe o  
rade i pomoc. Pawel przez chwile lamal sie z soba, odpychal  
od siebie czarne jak noc mysli, wypedal ze swego ciarla straszli-  
we zmeczenie. Uczuwszy sie po tej duchowej ze soba walce lzej,  
podniol ostro pewny siebie wzrok i zagadnal Stanke.

— A coz pan sadzi, gdybyśmy tak wynajeli dorożke  
lub woz?!

Stanek podniol na niego mętny wzrok i poruszyl bez-  
dzwiecznie spalonymi przez goraczke ustami.

— Możemy tez pojechać tramwajem do Zgierza, a stamtad  
pehac sie dalej! Zawsze z ta ego Zgierza latwiej wydoscaci sie  
dalej niz z tej oblakanej ze rachy Lodzi!

Paniom pojaśnialy zbi zone twarze. Pani Stanek nawet  
klasnela z uznaniem w re , a potem Stepnowna popatrzyla z  
zyczliwa aprobata na Pawla. Stanek powloll wzrokiem po wszy-  
stkich twarzach. Robil wrazenie czlowieka spragnonego, ktory  
syci swe pragnienie rosa cudzej nadziei.

— Chodmy najpierw coś zjesć! — dodal Pawel, widzac, ze  
Stanek chwile sie w strone jego rad.

Bladzac po miescie, najpierw w bezskutecznym poszukiwa-  
niu otwartej restauracji, a potem w pogoni za dorożkami i wo-  
zami, upadali coraz bardziej na duchu, na widok fatalnego  
nastroju ulicy. Zapytywani, nieliczni zreszta dorożkarze nie chcieli  
nawet sluchac o wyjezdzie poza obreb Lodzi.

— Zebyś mi pan dal nawet dziesiec tysiecy, to tez nie po-  
jadę! Jessze mi zycie nie zbrzydlo, zebym je na byle papierki  
przeszachrowal! — tłumaczyl Pawlowi pogodnie jeden z za-  
czepionych dorożkarzy, stary, beznadziejnie trzeszacy sie dzlad.

— Zebyś pan wiedzial, jak szwabys piora poszosach, to bys  
pan sie schowal, jak mysz pod miotla i siedzial w miescie Lodzi.  
Bo tu nikomu wlos z glowy nie spadnie. Mowil mi jeden nie-

# Delegat na Brazylię Polskiego Czerwonego Krzyża

podaje do wiadomości, że wysyła na rachunek zainteresowanych następujące  
**PACZKI STANDARYZOWANE DO POLSKI**

**Paczka Nr. 1. waga 5. kg.**  
2 kg. kawy niepalonej  
1 „ czekolady w tabliczkach  
2 paczki (200 gr.) herbaty  
1 kg. kakao (pudełko blaszane)  
1 kawałek (300 gr) skóry podeszew.  
2 paczki papierosów Continental

**Paczka Nr. 2. waga 10 kg.**  
4 kg. kawy niepalonej  
1 „ czekolady w tabliczkach  
2 „ kakao (pudełko blaszane)  
1 „ ryżu  
1 „ skóry podeszew. w kawałkach  
3 paczki (300 gr.) herbaty  
2 paczki papierosów Continental

Cena paczki Nr. 1 wynosi Cr. \$150.00, zaś paczki Nr. 2 Cr. \$230.00 wraz z opakowaniem, przesyłką i ubezpieczeniem. Zamówienia wraz z należnością przesyłać należy wprost do delegata Ignacego Mariana Laksika, Rio de Janeiro, Av. Capacabana 93 ap. 401. Ewentualna nadwyżka zaliczona będzie na ofiary na cele P. C. K. Paczki wysyłane będą stawkami polekimi w miarę ich zjawienia się w portach brazylij. skich. Najbliższy transport odchodzi statkiem „Tobruk“ około 10 marca b.r.

## Rejestracja obywateli polskich Zagranicą

Konsulat Generalny R. P. w Kurytybie (rua Monsenhor Celso 225) wzywa obywateli polskich zamieszkałych w Stanach: Paraná, Santa Catharina, Rio Grande do Sul, Mato Grosso i Ponto Parà do zgłoszenia się w tym Urzędzie celem dokonania rejestracji najpóźniej do dnia 15 go sierpnia bieżącego roku.

Wszyscy zgłaszający się do rejestracji winni przedstawić dowód stwierdzający obywatelstwo polskie (paszport, książeczka wojskowa, dowód osobisty) — lub w braku dowodu dwóch świadków, których obywatelstwo polskie nie ulega wątpliwości. Należy także przynieść trzy fotografie formatu paszportowego. Przy rejestracji pobierana będzie opłata Cr. 5 — tytułem zwrotu kosztów.

Każdy zarejestrowany otrzyma odpowiednie zaświadczenie, które następnie w razie potrzeby zostanie zamienione na paszport. Do rejestracji rodzin wystarczy zgłoszenie się ojca rodziny, z dowodami obywatelstwa swoimi i członków rodziny. Dla obywateli zamieszkałych w interiorze, daleko od Konsulatu, możliwą jest rejestracja przez delegata, który przedstawi dowody obywatelstwa grupy osób ze swego okręgu. W tym celu zainteresowani powinni upoważnić osobę wybraną dla zarejestrowania ich.

Obywatele polscy, którzy zaniechają obowiązku rejestracji w wyżej podanym terminie, tracą prawo do opieki Poselstwa Konsularnego R. P. na terenie Brazylii. Zgłoszenia po tym terminie będą przyjmowane tylko po podaniu ważnych przyczyn niedokonania rejestracji we właściwym czasie. Rejestracja odbywa się w dniu powszednie do południa.

Konsulat Generalny R. P. — Józef Szonert.

### Dr Estanislau Bemben

Lekarz

Klinika ogólna: leczy choroby kości, biece, choroby żołądka, wątroby, wewnętrzne i inne.

Konsultorium: **Praça Tiradentes 530** (altos da Farmácia Stelfeld), od 10—12 i od 3—6 godz.

Rezydencja: **Rua Julia da Costa, 368 — Curitiba.**

### Casa dos Artefatos de Borracha

STIEB & STIEB

Rua Barão do Rio Branco, 70 — Caixa Postal 474.

Curitiba — Paraná.  
Posiada na składzie wszelkie artykuły gumowe.

DR.

### Mieczysław Szaniawski

LEKARZ

Choroby wewnętrzne i nerwowe

Przyjmuje od 9,30 do 11,00 i od 1,30 do 3,30 przy ulicy

**José Bonifácio, 92 (Nad Drogatiba)**

### DR. TEMPSKI — Lekarz

Praktykował w szpitalach w Polsce

Przyjmuje od 9—12 i od 3—6

Konsultorium: Farmácia GUAIRA,

rua M. Floriano, 742 — Tel. 675

Rezydencja: ul. 7 de Setembro, 1588

Tel. 677

### Bar e Restaurante NACIONAL

João Skoczek

Praça Barão de Guaratã, 181  
Ponta Grossa

Wydaje bardzo smaczne śniadania, obiady i kolacje, oraz zakąski i napoje różnego gatunku po cenach umiarkowanych.

### Klinika Dentystyczna WINCENTY FLENIK

Chirurg - Dentysta

Wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres dentystyki.

**Specjalność:** Wyrywanie zębów bez bólu, leczenie fistuli i innych komplikacji jamy ustnej. Wprawianie sztucznych zębów.

**CENY PRZYSTĘPNE.**

Godziny przyjęć: od 8—11 i od 2—6  
**Rua Saldanha Marinho, 593  
Curitiba.**

### ACADEMIA DE

**Ciencias Comerciais**

Udziela praktycznych lekcji rachunkowości; Prowadzenia ksiąg kupieckich; Korespondencji; Pisania na maszynie; Stenografii.

Blizsze informacje: **Prof. Metynoski**

**UICom. Araujo, 276 - Curitiba**

## Casa Eletro Brasil

RUA 15 DE NOVENBRO, 528 — Fone, 157.

Oficyna — Rua Ignacio Lustosa, 26 — fone, 3321.

Wszystkie materiały elektryczne — Instalacje światła i prądu

— Radia — Engeladefras — Aspiradores de pó — Geladeiras.

Oficyna dla napraw Aparatów Radiowych i Geladeiras oraz

wszystkich aparatów elektrycznych handlowych i domowych i z jakie

gokolwiek materiału.

Depositarios dos Electrodes >FREDOTTI.

Maquina de Solda Elétrica.

Nie używaj bi - sulfureto de carbono!

Używaj zawsze Gesarol „P“

**Gesarol „P“** jest proszkiem, który się miesza do nasion i dlatego jest łatwy do użycia. Zapewnia całkowitą ochronę kukurydzy, mizonu, pszenicy, żyta i innym nasionom przed szkodnikami, jak **CARNUCHOS, GORGULHOS, BORBOLETAS** i wiele innych.

Żądaj bliższych informacji w firmie:

## CASA CRYSTAL

Wendler & Cia. Ltda.

RUA 15 DE NOVENBRO, 444 — CAIXA POSTAL, 100.  
CURITIBA — PARANÁ

## Dr. Bronisław Ostoja Roguski

Adwokat

Sprawy cywilne, handlowe i robotnicze. Inwentarze. Naturalizacje. Przyjmuje pełnomocnictwa do salawatiania wszelkich spraw przy urzędach stanowych i federalnych.

**Biuro adwokackie**

przy Av. João Pessoa, 75, piętro I

## CASA METAL

LUPION & CIA. LDTA.

Żelastwa, naczynia, szkła, żelazo i stal w sztabach, radio PHILIPS i artykuły dentystyczne.

Adres: **Rua 15 de Novembro, 220 — Tel. 189**

Adres teleg.: METAL — Caixa Postal 140 — Curitiba - Paraná

## MOVEIS CIMO

DUMA PEZENYSEU KRAJOWEGO.

Do urzędzenia biura i domu żądaj zawsze „Moveis Cimo“.

Skład: **Rua Barão do Rio Branco, 159.**

Telefon, 823 — CURITIBA.

## Armazem Tomas Kubis

Kupujemy i sprzedajemy wszelkie produkta krajowe. — Posiadamy świeże towary spożywcze oraz napoje krajowe i zagraniczne

**Praça Coronel Eneas 30, róg São Francisco 57  
obok Igreja da Ordem — Curitiba.**

## DR ANTONI FIRAKOWSKI

ADWOKAT

Prowadzi sprawy cywilne, handlowe, przeprowadza inwentarze, reguluje dokumenty posiadłości.

**Ulica Colombo, 302 — Curitiba.**

## MINERVA

DROGARIAS E FARMACIAS

Matriz: **Curitiba, Praça Tiradentes 554 — Telefon: 220-1220-2220**  
**NAJWIĘKSZA FIRMA APTEKARSKA — FARMACEUTYCZNA  
NA CAŁY STAN PARANA**

Posiada swe filie dla sprzedaży hurtownej i detalicznej we wszystkich ważnych miastach Stanu: Kurytybie, Ponta Grossa, Jacaresinho, Parana-guá, Londrina i União da Vitória.

Uskutecznia zamówienia także za zaliczką Reembolso Postal.

## Joalheria Rocha

Biuteria, zegarki, i artykuły na prezenta.

Firma, która ma największy i najlepszy wybór zegarków

w Paraná.

Sprzedaje tanio i gwarantuje ich solidność.

**Ulica Monsenhor Celso, 124 — Telefon 3-4-02 w Kurytybie**

# Zagraniczna polityka Rosji

## jest agresywna i ekspansjonistyczna — oświadczył senator Acheson.

Komisarz Spraw Zagranicznych Sowietów, Mołotow, wręczył ambasadorowi Stanów Zjednoczonych w Moskwie, gen. Beddele Smitsh, ostrą notę protestacyjną oskarżając podsekretarza stanu Achesona o „krzyżące oszczerstwo” w stosunku do Sowietów. „Oszczerstwo” to polegało na tym, że p. Acheson stwierdził, iż polityka sowiecka jest „agresywna i ekspansjonistyczna”. Waszyngton nie zajął do tej pory oficjalnego stanowiska wobec tego fantastycznego protestu przeciwko stwierdzeniu, które wydaje się dla każdego, oczywiste.

Radio moskiewskie, podając wiadomość w proteście i zacytowawszy słowa wypowiedziane przez Achesona na posiedzeniu komitetu atomowego Senatu Stanów Zjednoczonych 10-go lutego, oświadcza, że uwaga rządu Stanów Zjednoczonych została zwrócona na „niedopuszczalne zachowanie się p. Achesona, który pomimo swego oficjalnego stanowiska, pozwolił sobie na złożenie w Senacie oświadczenia stanowiącego krzyżące oszczerstwo i wrogię wobec Zw. Sowieckiego. Radio moskiewskie dodało, że p. Acheson złożył swe oświadczenie w odpowiedzi na „brutalny atak” na Związek Sowiecki ze strony senadora Mc Kellara.

Przedmiotem prowokacyjnego protestu Moskwy są uwagi wypowiedziane podczas przesłuchawania przez komitet atomowy Senatu p. Achesona w związku z wnioskiem o mianowanie p. Lillienthala jako przewodniczącego komisji energii atomowej, która ma kierować wszelką działalnością atomową na terenie Ameryki.

Senator Mc Kellar, który — zresztą bezpodstawnie — oskarżył p. Lillienthala o sympatie prokomunistyczne, wyraził niezadowolenie z ogłoszonego przed wielu miesiącami raportu Acheson — Lillienthal, który to raport stał się podstawą znanego „planu Barucha”, zmierzającego do zorganizowania kontroli międzynarodowej energii atomowej. Senator Mc Kellar jest rzecznikiem tej grupy izolacjonistów i nacjonalistów, którzy przeciwni są wszelkiemu układowi międzynarodowemu i pragną zachowania bomby atomowej, nie zdając sobie sprawy z tego, że monopol ten ma charakter przejściowy i że powinien być wykorzystany dla stworzenia prawdziwego systemu bezpieczeństwa międzynarodowego. Na posiedzeniu komitetu senatu sen. McKellar krytykował plan, ponieważ „jego zdaniem zmierza on do dania Rosji bomby atomowej”.

### JEŚLI ROSJA UZYSKA BOMBĘ

Zapytywany przez sen. McKellara p. Acheson oświadczył, że jego zdaniem wpływy rosyjskie dominują w Rumunii, Polsce, Jugosławii i Czechosłowacji. Stenogram cytuje dalej taką wymianę zdań:

Sen. McKellar: „Skoro Rosja posiada dominujący wpływ w tych krajach i zakładając, że Rosja sięga nie tylko po kraje, które już posiada, ale po dalsze nabytki

terytorialne, czy nie sądzi pan, że, jeżeli uzyska bombę, to zagarnie nie tylko resztę Europy, ale być może, resztę świata?”

P. Acheson: „Nie sądzę, że jest to pytanie na które można odpowiedzieć w taki sposób, jak to pan sformułował. W pełni zdaję sobie sprawę z faktu, że polityka zagraniczna Rosji jest agresywna i ekspansjonistyczna. Sądzę, że jednym z wielkich wysiłków, które wszyscy czynią w organizacji narodów Zjednoczonych jest próba znalezienia sposobu rozwiązania tego rodzaju problemów. Jeśli uda się znaleźć tego rodzaju sposoby, to jest nadzieja, że nie będzie wielkich starć. Jeśli nie można ich znaleźć, to sytuacja wydaje się bardzo poważna”.

Jak z tego widać słowa Ache-

## Amerykanie zaarrestowali czolowego agenta Kominternu

New York (IC) — Komunisty Niemiecki Gerhard Eisler, który przybył do Stanów Zjednoczonych w roku 1941, został ostatnio przytrzymany przez władze bezpieczeństwa i osadzony w więzieniu Ellis Island. Przed kilku miesiącami Eisler usiłował wyjechać do Niemiec, nie uzyskał jednak zezwolenia na wyjazd wobec niedokładności paszportowych.

Obecnie aresztowanie Eislera nastąpiło w następstwie oskarżenia przedłożonego „Komitetowi dla badania działalności anty — amerykańskiej” Izby Reprezentantów przez szefa F. B. I. (Federalne Biuro Śledcze — tajna policja amerykańska), Edgara Hoover'a. Szef amerykańskiej służby śledczej oskarżył Eislera o krzywoprzysięstwo, ukrywanie dochodów i nazwał go „przedstawicielem Kominternu w Stanach Zjednoczonych”. W toku skrupulatnie przeprowadzonych dochodzeń ustalono, że Eisler występował pod wieloma nazwiskami. Najczęściej używał on pseudonimu Hans Berger, którym podpisywał artykuły zamieszczone w piśmie komunistycznym „THE DAILY WORKER”. Artykuły te zawierały wskazówki dla partii komunistycznej i dyrektywy postępowania w sprawach szczególnie ważnych. Krzywoprzysięstwo dopuścił się Eisler w ten sposób, że celem uzyskania wizy amerykańskiej w r. 1941 zeznał pod przysięgą, że nie jest komunistą. Dochody swe czerpał z zasiłków udzielanych mu przez „Anty — faszystowski komitet uchodźczy” w New Yorku, określony przez Edgara Hoovera jako zakamuflowana organizacja komunistyczna. Niektóre części oskarżenia Hoovera nie zostały podane do publicznej wiadomości z przyczyn bezpieczeństwa. Wedle opinii prasowych, te części oskarżenia mówią o roli Eislera jako kierownika sowieckiej sieci szpiegostwa atomowego w Stanach Zjednoczonych.

W trakcie przesłuchań prowa-

sona na temat polityki sowieckiej były bardzo oględne i pełne umiaru. Sam p. Acheson był często i z uzasadnieniem krytykowany za popieranie nie polityki appeasementu w stosunku do Rosji. To też tym bardziej paradoksalny jest obecny atak Moskwy.

### Poruszenie w Ameryce

W kołach politycznych Ameryki nieprawdopodobny cynizm protestu rosyjskiego wywołał duże poruszenie. Jest prawdopodobnie rzeczą bez precedensu, by państwo, które zagarnęło w Europie i w Azji terytoria dwa razy większe od całej Wielkiej Brytanii, protestowało przeciwko stwierdzeniu, że uprawia politykę ekspansji.

Jednym z pierwszych komentarzy na temat protestu rosyjskiego było oświadczenie przewodniczącego komitetu atomowego senatora Hickenloopera, który stwierdził, że jego zdaniem p. Acheson wyraził to „co było oczywiste dla każdego bezstronnego obserwatora postępowania Rosji”.

dzonych przez wspomniany Komitet Izby Reprezentantów, pod przewodnictwem posła Parnell Thomas z New Jersey, rola Eislera jako czolowego agenta Kominternu wyszła na jaw w całej okazałości. Wedle zeznań Ludwika Budenca, który niedawno przeszedł na katolicyzm, zrywając z Partią komunistyczną, której był członkiem oraz pani Ruth Fischer, siostry Eislera, która jest również nawróconą komunistką i wydaje obecnie w New Yorku biuletyn powielany poświęcony walce z komunizmem, Eisler był kierownikiem działalności komunistycznej w Stanach Zjednoczonych, o władzy dyktatorskiej, i głównym łącznikiem między amerykańskimi komunistami i Moskwą.

Sprawa Eislera omawiana jest na czolowych stronach pism amerykańskich. Panuje powszechne przekonanie, że aresztowanie Eislera jest poważnym ciosem dla działalności agentów sowieckich w Stanach Zjednoczonych i że może ono doprowadzić do zdemaskowania i unieszkodliwienia zakrojonej na ogromną skalę sieci szpiegostwa wojskowego.

### Sowiecka piąta kolumna w Kanadzie

Montréal, (IC) — Wychodzący w języku angielskim, naczelny organ Hierarchii Katolickiej w Kanadzie „CANADIAN REGISTER” skierował ostre oskarżenie przeciw Sowietom, iż tworzą w Kanadzie wśród ludności słowiańskiej piątą kolumnę, podobną do hitlerowskich przedwojennych organizacji „Panslawistyczne jednostki w Kanadzie, dobrze zorganizowane i zakamuflowane, mają na celu rozsadzenie od wewnątrz społeczeństwa kanadyjskiego i doprowadzenia do krwawych zaburzeń społecznych i politycznych.

Według organu katolickiego odpowiednie instrukcje kanadyjskim komunistom zostały wydane na panslawistycznym kongresie w Belgradzie w grudniu ub. roku. „CANADIAN REGISTER”

wymienia w szczególności organizację rosyjską „Federation of Russian Canadians” oraz bratnie organizacje ukraińskie, polskie i węgierskie, które prowadzą podstępna robotę komunistyczną. Pod pozorem działalności kulturalnej organizacje te są narzędziami propagandy sowieckiej i stworzyć mają jednostki bojowe wśród słowian kanadyjskich.

### Sowieci organizują prawo sławie przeciw Watykanowi

London (IC) — Następujący wniosek wyciąga londyńskie czasopismo „News Review” na zakończenie artykułu omawiającego sowiecką działalność religijną:

„Prawosławny metropolita Grzegorz z Leningradu przybył niedawno do Jerozolimy, udając się tam w porozumieniu z moskiewskim patriarchą Sergiuszem, głową Kościoła Prawosławnego w Sowietach. Podróż ta doskonale mieści się w ramach wielkiego planu rosyjskiego: zjednoczenia wszystkich prawosławnych całego świata pod zwierzchnictwem Moskwy”.

„Gdy nowoobрани patriarcha Maximes był intronizowany w Konstantynopolu ostatniej Wielkanocy, sowiecki konsul generalny reprezentował ambasadora sowieckiego — było to formalne zademonstrowanie pretensji Rosji do roli protektora Kościoła Prawosławnego na całym świecie. Zapewnienie sobie poparcia gmin prawosławnych w Palestynie stanowi zasadniczy warunek planu rosyjskiego, którego celem jest zwołanie w ZSRR w ciągu najbliższych 18 miesięcy światowego Soboru Prawosławnego... Za planem rosyjskim kryje się sowiecki zamiar zjednoczenia kościołów chrześcijańskich przeciw Watykanowi”.

### Senator domaga się wiz dla Polaków

Washington, (IC) — Demokratyczny senator ze Stanu Connecticut Brien Mac Mahon zwrócił się do Sekretarza Stanu Marshalla z zapytaniem, dlaczego Polacy, którzy mają prawo wjazdu do Ameryki, nie otrzymują wiz konsularnych w konsulatach amerykańskich w Polsce. Senator opublikował w prasie swój list do Sekretarza Marshalla, stwierdzając, że mimo starań od 17 miesięcy obywatele amerykańscy w Connecticut nie mogą sprowadzić swych najbliższych krewnych z Polski.

Senator Mac Mahon zapowiedział, że rozpocznie na ten temat pełną debatę w Senacie i doprowadzi do wyjaśnienia niezrozumiałego postępowania konsulatów amerykańskich w Polsce i do unormowania na płaszczyźnie pokojowej spraw wizowych dla Polaków, posiadających krewnych w Stanach Zjednoczonych.

Czy już zamówiłeś sobie „L U D”?

Sarna e Cocikas?  
ANTI-SARNA TEL  
o ultimo recurso =